



# Rodzice o pracach domowych

## Wnioski z badania ankietowego

Pod koniec stycznia br. do konsultacji publicznych trafił projekt rozporządzenia będącego realizacją jednej z obietnic wyborczych – czyli likwidacji prac domowych. Ostatecznie akt prawny wszedł w życie w kwietniu, zawarte w nim propozycje wzbudziły jednak ogromne zainteresowanie polityków, mediów, ekspertów i nauczycieli, a echa dyskusji na ten temat nie cichną. A co myślą o nim rodzice dzieci w wieku szkolnym? Czy popierają ministerialne propozycje? Czy rzeczywiście ich pociechy są przeciążone pracami domowymi? Między innymi na te pytania chciałem znaleźć odpowiedź, prowadząc w połowie lutego badania wśród rodziców.

### Grzegorz Catek

**Z**acznijmy od doprecyzowania, w czym rzecz, bo hasło „zero prac domowych” jest może nośne, ale nie oddaje istoty propozycji ministerstwa. W projekcie rozporządzenia chodziło o to, aby w klasach I–III nauczyciele w ogóle nie zadawali uczniom pisemnych i praktycznych prac domowych do wykonania w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych. Natomiast w klasach IV–VIII nauczyciel nadal mógłby zadawać uczniom taką pracę domową, ale miałaby ona nie być obowiązkowa i nie podlegać ocenie.

Powyższe sformułowania, choć dopatrzeć się w nich można pewnej troski o precyzję, wcale precyzyjne nie były. Prace pisemne – to jest w miarę jasne. Ale praktyczne? Chodzi o prace plastyczne, techniczne czy może praktyczne jako przeciwieństwo teoretycznych? A czym jest „czas wolny od zajęć dydaktycznych”?

Dotąd w ten sposób określano ferie, wakacje, a nie czas po lekcjach (a w taki sposób postępowano się tym sformułowaniem w projekcie rozporządzenia).

To wszystko sprawiło, że publiczna dyskusja od początku była trudna, nawet w gronie osób zajmujących się na co dzień zagadnieniami edukacyjnymi. Wiedziałem więc, że jeszcze trudniej będzie uzyskać opinie od rodziców, stanowiących przecież mocno zróżnicowaną grupę – i to pod każdym względem.

### O badaniu

Od 19 do 25 lutego 2024 r. prowadziłem ankietę internetową „Rodzice o pracach domowych”. Termin badania był nieprzypadkowy – zależało mi na tym, aby temat zaistniał w mediach przynajmniej przez kilka tygodni, aby dotarł do rodziców i aby mogli oni



ustyszeć różne głosy, przanalizować rozmaite wypowiedzi i wyrobić sobie własną opinię.

Badanie zostało przeprowadzone na próbie celowej – rodziców, którzy mają przynajmniej jedno dziecko w szkole podstawowej (bo tylko uczniów z tych szkół miały dotyczyć planowane zmiany). Otrzymałem w sumie 1315 odpowiedzi. Istotne wydaje się to, że udało mi się uzyskać dość duże zróżnicowanie, jeśli chodzi o miejsce zamieszkania – 25–30 proc. respondentów było mieszkańcami wsi oraz średnich i większych miast. Co ciekawe, aż 94 proc. moich badanych stanowiły kobiety – cóż, to tylko potwierdza, że edukacja jest w polskich rodzinach głównie zadaniem matek.

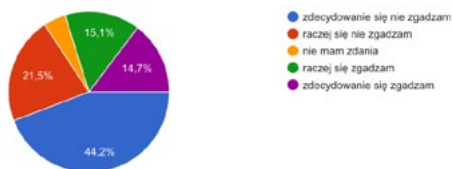
Ankieta, choć krótka, składała się z kilku części. W pierwszej chodziło o sprawdzenie stosunku rodziców do różnych aspektów związanych z pracami domowymi, dalej zająłem się kwestią bezsensownych prac domowych (oczywiście w rozumieniu rodziców), aż wreszcie poprosiłem o ustosunkowanie się do kilku stwierdzeń. Na końcu każdej części ankiety rodzice mogli wypowiedzieć się swobodnie. Z tej możliwości skorzystało 30–40 proc. badanych, dając mi tym samym chyba najciekawsze dane do pogłębionych analiz. Przejdźmy zatem do szczegółów.

## Za czy przeciw?

Zacznijmy od dwóch pytań, które wprost odnosiły się do propozycji ministerialnych. Rozkład odpowiedzi pokazano na poniższych wykresach.

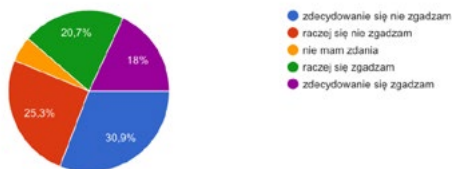
W klasach 1–3 w ogóle nie powinno się zadawać uczniom pisemnych i praktycznych prac domowych.

1 315 odpowiedzi



W klasach 4–8 powinno się móc zadawać uczniom pisemne i praktyczne prace domowe, ale nieobowiązkowe i niepodlegające ocenie.

1 315 odpowiedzi



Jak widać, badani rodzice w większości nie popierają propozycji resortu edukacji. Łącznie ponad 56 proc. z nich nie zgadza się z rozwiązaniem, aby w klasach

IV–VIII można było zadawać prace domowe (pisemne i praktyczne), ale jako nieobowiązkowe i nieoceniane. Jeszcze większa część rodziców (aż dwie trzecie!) nie zgadza się z rozwiązaniem planowanym dla klas I–III.

Rodzi się więc oczywiste pytanie: dlaczego? Skąd bierze się ten brak akceptacji dla ograniczeń w zadawaniu prac domowych? Pewnym wyjaśnieniem mogą być odpowiedzi, jakich badani udzielili na inne pytania ankiety.

Zapytałem rodziców o to, jak oceniają obciążenie swojego dziecka (lub ogólnie – swoich dzieci) pracami domowymi. Ku mojemu zdumieniu jedynie niespełna 28 proc. określiło je jako raczej lub bardzo duże. Około 36 proc. rodziców stwierdziło, że obciążenie pracami domowymi ich pociechy jest średnie, niemal tyle samo – raczej lub bardzo małe.

Ale to nie wszystko. Zapytałem także o ocenę (subiektywną, rzecz jasna) czasu poświęcanego przez dziecko na odrabianie prac domowych. Pytanie brzmiało dokładnie tak: „Generalnie rzecz biorąc, odrabianie prac domowych zajmuje mojemu dziecku (dzieciom) za dużo czasu”. Z tym stwierdzeniem zgodziło się blisko 38 proc. badanych, natomiast aż 57 proc. zdecydowanie lub raczej się nie zgodziło z takim sformułowaniem.

Przedstawione wyniki wydają się więc dość spójne: obciążenie pracami domowymi (rozumiane ogólnie, ale przede wszystkim w ujęciu czasowym) nie wydaje się większości badanych rodziców nadmierne, dlatego nie widzą potrzeby tak radykalnych zmian, jak te zaproponowane przez ministerstwo.

Te dość proste stwierdzenia wymagają oczywiście pogłębionych analiz, ponieważ ważne wydaje się określenie, skąd bierze się takie spojrzenie rodziców na prace domowe. Pewne tropy odnajduję w tej części ankiety, w której respondenci mogli wpisać swobodnie swoje przemyślenia. Poglądy rodziców na temat zadań domowych mają bowiem bardzo zróżnicowane źródła. Zaprezentuję tutaj tylko kilka cytatów doskonale pokazujących postawy i sposób myślenia rodziców:

- „Ja ostro zasuwiałem w szkole, to jemu też to nie zaszkodzi”,
- „Lepiej spędzać czas nad książką niż przed komputerem”,
- „Nauka jeszcze nikomu nie zaszkodziła”,
- „Nie da się pewnych rzeczy nauczyć bez wkuwania w domu”,
- „Trzeba się uczyć, póki umysł jest młody”.

Jak już wspomniałem, są to tylko tropy, z pewnością warto zgłębić temat, ponieważ – patrząc szerzej – zrozumienie, w jaki sposób rodzice postrzegają system



edukacji, może być wskazówką, jak ten system należy zmieniać, aby uzyskać jak największe poparcie dla dokonywanych zmian.

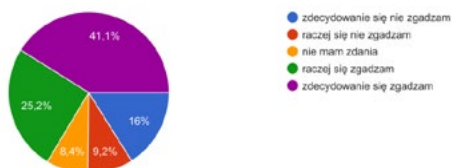
## Ważne szczegóły

Z opisanej części mojego badania wynika, że generalnie rodzice są przeciwni ograniczaniu prac domowych (przypomnę: pisemnych i praktycznych). W swojej ankiecie zapytałem jednak także o pewne szczegółowe rozwiązania – jak się okazuje, dość ważne.

W propozycji ministerialnej prace domowe w klasach IV–VIII miały być nieobowiązkowe i nie podlegać ocenie. Ale czy to dobre rozwiązanie? Czy jeśli uczeń już się napracował, nie należałoby dać mu możliwości poznania oceny, zwłaszcza gdy wykonał pracę dobrze? Dwie trzecie badanych popiera takie rozwiązanie. Przeciwnego zdania jest jedna czwarta.

Jeśli według nowych przepisów w klasach 4–8 pisemne i praktyczne prace domowe będą nieobowiązkowe, to powinny jednak być oceniane na życzenie ucznia.

1 315 odpowiedzi



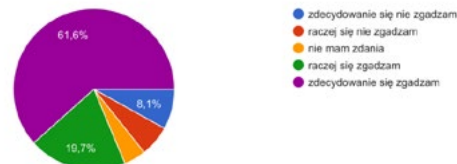
Zadałem również pytanie o inną kwestię szczegółową: czy powinien zostać wprowadzony zakaz zadawania prac domowych na dłuższe przerwy w nauce. Czyli nie na zwykły weekend, ale dłuższe okresy wolne od nauki, takie jak ferie świąteczne, majówka, czasem (w zależności od układu kalendarza) dni wolne przypadające przed lub po 1 czy 11 listopada. Okazało się, że ci sami rodzice, którzy nawet w dwóch trzecich byli przeciwni ograniczaniu prac domowych, tym razem w ponad 81 proc. opowiedzieli się za wprowadzeniem takiego zakazu. Dlaczego? Tutaj znów przychodzą z pomocą swobodne wypowiedzi respondentów:

- „Nie powinno być żadnych prac domowych do zrobienia na przykład na majówkę. Bo jak wyjeżdżamy z rodziną na kilka dni, to co to za wypoczynek, kiedy trzeba zabrać ze sobą książki i zeszyty”,
- „Kłopot jest zazwyczaj w ferie, bo nauczyciele myślą, że skoro jest tak dużo wolnych dni, to można zadać dzieciom jakąś małą, niewinną

robótkę. I małe zadanko tutaj, a tu jakaś prezentacja, jeszcze niewinna praca plastyczna – i tym sposobem dziecko ma znów od groma roboty”.

Powinien być całkowity zakaz zadawania pisemnych i praktycznych prac domowych na dłuższe przerwy w nauce (np. ferie świąteczne, tzw. długie weekendy).

1 315 odpowiedzi



## Rodzicielskie pomaganie

W ankiecie nie zabrakło nieco mniej oczywistych pytań. Uznałem bowiem, że skoro już zachęcam rodziców do udziału w badaniu, to przy okazji warto byłoby dowiedzieć się, co myślą o sensie niektórych prac domowych, a także o pomaganiu pociechom w odrabianiu lekcji.

Na początek zadałem rodzicom pytanie o sprawę dość „niewinną” – jak oceniają pomaganie własnym dzieciom w odrabianiu prac domowych. I tu spotkało mnie pewne zaskoczenie: wprowadzie niemal połowa (48 proc.) respondentów oceniła je pozytywnie, ale jednocześnie niemal 20 proc. uznało pomaganie dziecku w zadaniach domowych za coś negatywnego, zaś jedna trzecia nie miała zdania. Dalej zapytałem o ocenę odrabiania za własne dziecko prac domowych, przy czym doprecyzowałem (aby nie było wątpliwości), że nie chodzi o pomoc w odrabianiu lekcji, ale o wykonywanie zadanych prac w całości przez rodzica. Tutaj odpowiedzi były już zgodne z moimi oczekiwaniami – ponad 91 proc. rodziców oceniło takie działanie negatywnie.

Poszedłem za ciosem i zadałem kolejne pytanie: czy jednak kiedykolwiek zdarzyło się badanym rodzicom odrobienie pracy domowej za dziecko? Przyznało





się do tego ponad 22 proc. badanych. Dla nich w mojej ankiecie przewidziałem możliwość wpisania, co to były za prace. Okazało się, że chodziło głównie o prace plastyczne i techniczne (o nich będzie jeszcze mowa) oraz – rzadziej – o zadania matematyczne oraz prace z języka obcego.

### Prace bez sensu

Poniższa część tego tekstu może wzbudzić pewien sprzeciw części czytających nauczycieli, zachęcam jednak do dalszej lektury, ponieważ to właśnie ona najwięcej mówi o postrzeganiu szkoły, o samych rodzicach oraz ich relacjach ze szkołą.

Zapytałem moich badanych, czy kiedykolwiek zdarzyło się, że ich dziecko miało zadaną pracę domową, którą uznali za bezsensowną. Podkreślę: bezsensowną w subiektywnym (!) odczuciu rodzica. Ponad połowa, bo 54 proc. respondentów, wybrała odpowiedź twierdzącą. Ten wynik wcale mnie nie zdziwił, właściwie byłem przekonany, że odsetek ankietowanych może okazać się większy. Najciekawsze były jednak dopiski będące odpowiedzią na moją prośbę o wskazanie przykładów takich bezsensownych prac domowych.

Przytoczone przykłady postarałem się pogrupować w kilka kategorii i okazało się, że zdecydowana większość należy do jednej z trzech grup: prace techniczne (to zdecydowanie największa grupa), prace plastyczne oraz prace z religii. Jak widać, pojawia się tu pewna zbieżność z opisywaną wcześniej kwestią odrabiania lekcji za dziecko, co jest logiczne – jeśli zadanie jest uznawane za bezsensowne, to rodzic chętniej wykona je za syna czy córkę.

A oto wybrane przykłady zadań domowych (pisownia oryginalna), które zapewne pozwolą lepiej zrozumieć sposób myślenia rodziców:

1) prace plastyczne:

- ulotka o siłach zbrojnych RP,
- plakat A3 o dokonaniach starożytnych Greków,
- kartka świąteczna,
- głupie wyklejanki.

2) prace techniczne:

- makietę Koloseum,
- tworzenie szafy z Narnii,

- zrobienie tratwy z patyczków,
- ludek z butelki PET,
- uszycie pisanki z filcu,
- wykonanie Układu Słonecznego.

3) prace z religii:

- ułożenie modlitwy,
- różaniec – nauka na pamięć,
- kolorowanie obrazka.

Wśród wypowiedzi rodziców pojawiły się także przykłady, które nie mieszczą się w powyższych trzech kategoriach, ale warto je przytoczyć:

- napisać 10 zdań o walcu,
- napisz, co to jest klawiatura,
- zielnik (w ziemi!),
- zrobienie kartki z imieniem (VIII klasa), której brak skutkowało oceną niedostateczną z chemii,
- przepis na szczęście,
- wiersz na pamięć z angielskiego,
- 10 przykładów z matematyki – słupki,
- cała strona szlaczeków i kolorowanek.

Ostatnie cztery przykłady (zwłaszcza one, ale również niektóre wcześniejsze) pozwalają przejść do kwestii chyba najważniejszej w tym fragmencie ankiety, a może nawet w całym badaniu. Warto zwrócić uwagę, że część prac domowych wskazanych przez rodziców to nie są wcale prace bezsensowne! Określenie ich w ten sposób wynika z niewiedzy rodziców, z braku





znajomości rozmaitych kwestii z zakresu dydaktyki, co oczywiście jest zrozumiałe – rodzice uczniów reprezentują bowiem różne profesje. Czy można zatem mieć pretensje do rodzica, że nie rozumie, jakie znaczenie dla rozwoju motoryki małej mają kolorowanki, rysowanie szlaczków czy inne czynności wykonywane dłońmi? Że pewne umiejętności wymagają wyuczenia określonych schematów, po prostu przeciwienia? Że zachęta do działania aktywnego, twórczego to doskonały sposób nauki? Albo że refleksja dotycząca różnych wartości (patrz: przepis na szczęście) to także rozwijanie dziecka?

## Wnioski

Sądzę, że każdy czytelnik wyciągnie samodzielnie wiele znakomitych wniosków z wyników mojej ankiety. Chciałbym więc na koniec zwrócić uwagę tylko na dwie kwestie, które wydają mi się najważniejsze.

Po pierwsze – na kwestię pomagania. Przypomnę, że niespełna połowa badanych rodziców uznała pomaganie swoim dzieciom w lekcjach za coś pozytywnego. To wydaje się zatrważające. Oczywiście rozumiem, że część dzieci jest samodzielna i nie wymaga wsparcia. Rozumiem też, że wielu rodziców jest zapracowanych i nie ma czasu (niestety) dla swoich pociech. Badania prowadzone przeze mnie w okresie pandemii wykazały ponadto, że znaczna część rodziców po prostu nie jest w stanie pomóc w lekcjach (ponieważ np. nie zna języka obcego, niewiele pamięta z lat szkolnych albo sama – mówiąc ogólnie – nie należała do szkolnych prymusów). Żaden z tych przypadków nie tłumaczy jednak oceniania samego zjawiska pomagania w lekcjach jako jednoznacznie negatywnego. Jest to więc pole do działania dla nauczycieli: powinni zachęcać rodziców do większego zainteresowania sprawami szkolnymi ich pociech i pomagania im, co ma oczywiście znaczenie nie tylko edukacyjne, lecz także więziotwórcze dla całej rodziny.

Po drugie – na kwestię świadomego uczestniczenia rodziców w procesie edukacyjnym. Jak wspomniałem, rodzice mają prawo nie znać się na dydaktyce, mają prawo nie rozumieć zadawanych prac domowych, ale tym bardziej warto o tym rozmawiać: tłumaczyć, jakie znaczenie dla sprawności ręki mają szlaczki, kolorowanki, dlaczego uczniowie mają wykonywać wiele bardzo podobnych działań matematycznych, jakie znaczenie ma uczenie się na pamięć wierszyków w języku obcym, jak rozmaite prace plastyczno-techniczne rozbudzają kreatywność, wyobraźnię i pozwalają dziecku lepiej przyswoić pewne treści. To wszystko należy rodzicom spokojnie wyjaśnić.

Obie powyższe kwestie są moim zdaniem warte szczególnej uwagi, ponieważ wskazują, co mają do zrobienia nauczyciele. Być może jest to nieco zaniedbany obszar współpracy szkoły z rodzicami, przy czym wcale nie chcę powiedzieć, że wina leży tu głównie po stronie szkoły – choć jej pracownicy mają pewnie więcej do zrobienia. Zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, z jakimi postawami rodzicielskimi mamy do czynienia na co dzień.

## Podsumowanie

Ankiety przeprowadziłem w lutym br., a więc w samym środku konsultacji dotyczących rozporządzenia, które były prowadzone od końca stycznia. Wniosków pojawiło się sporo (można się z nimi zapoznać na stronie Rządowego Centrum Legislacji: <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12381254/katalog/13033416>). Chyba nie okazały się jednak aż tak istotne, ponieważ *Rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych* nosi datę 22 marca br., a w porównaniu z projektem uwzględniono w nim tylko dwie zmiany: użycie określenia „praktyczno-techniczne prace domowe” (zamiast „praktyczne”) oraz wyłączenie z ograniczeń dla klas I–III „ćwiczeń usprawniających motorykę małą”. Tu napisano nawet wprost, że takie ćwiczenia są obowiązkowe i oceniane (to ważna i potrzebna zmiana).

Wspomniane *Rozporządzenie* ukazało się w *Dzienniku Ustaw* 25 marca 2024 r., a przepis dotyczący prac domowych wszedł w życie 1 kwietnia 2024 r. W chwili, gdy piszę te słowa, działa on niespełna miesiąc, aczkolwiek codzienność wielu szkół już każe podejrzewać, jak będzie on działał (bądź nie działać) w praktyce. Ale to materiał na inny tekst, pewnie za kilka miesięcy.

### Podstawa prawna:

- *Rozporządzenie ME z dnia 22 marca 2024 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych* (Dz.U. z 2024 r. poz. 438).



### Grzegorz Catek

Socjolog, prezes Polskiego Towarzystwa Zespołu Aspergera, w którym prowadzi m.in. badania dotyczące sytuacji uczniów z niepełnosprawnością w systemie edukacji. Dyrektor Instytutu Inicjatyw Pozarządowych, kieruje projektami mającymi na celu aktywizację rodziców w szkołach. Autor kilkudziesięciu publikacji książkowych i kilkuset artykułów specjalistycznych dotyczących m.in. obszaru niepełnosprawności i edukacji

# sygnał

magazyn  
nauczyciela

Nr 5 [128] maj 2024 / 26,00 zł [w tym 8% VAT]  
ISSN 2719-2636

STAWIAMY NA KONKRETY!

Z KAŻDEJ STRONY

Rodzice  
o pracach domowych

Wnioski z badania ankietowego

PRAWA BELFRA

Postępowanie dyscyplinarne  
wobec nauczycieli

Krok po kroku

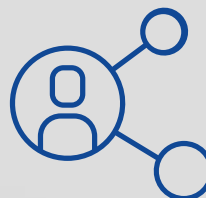
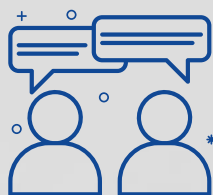
TIKOWY KĄCIK

AI w znanych  
i lubianych aplikacjach

Przegląd nowych rozwiązań

TEMAT WYDANIA

## Szkolne życie towarzyskie



# SPIS TREŚCI

Kalendarium .....	5
Aktualności .....	6
<b>! TEMAT WYDANIA</b>	
Szkolne życie towarzyskie .....	8
<b>👥 Z KAŻDEJ STRONY</b>	
Rodzice o pracach domowych. Wnioski z badania ankietowego .....	13
<b>💡 PORADY SPECJALISTY</b>	
Aleksytymia. Na czym polega brak umiejętności rozpoznawania emocji? .....	19
<b>§ PRAWA BELFRA</b>	
Postępowanie dyscyplinarne wobec nauczycieli .....	23
Nowy wzór legitymacji służbowej nauczyciela .....	29
Świadczenie rehabilitacyjne w szkole .....	31
<b>🏠 MAŁA SZKOŁA</b>	
Lęk matematyczny .....	36
<b>🎓 DOSKONALENIE I ROZWÓJ</b>	
Niechciane przeżuwanie myśli. Jak opanować nawyk ruminowania? .....	40
<b>💻 TIKOWY KĄCIK</b>	
AI w znanych i lubianych aplikacjach .....	45
<b>🎬 KLASA W KINIE</b>	
Szczyście to rzadki dar .....	49
<b>🖋️ FELIETON</b>	
Można, ale po co? .....	52
<b>? NA MARGINESIE</b>	
Sigma .....	52
<b>A [ANTY]PORADY</b>	
Pięć sposobów, by czuć stres przed dowolnym egzaminem .....	53
<b>💬 RECENZJE</b> .....	54

## Szkolne życie towarzyskie

s. 8



## Rodzice o pracach domowych

s. 13



## Postępowanie dyscyplinarne wobec nauczycieli

s. 23



## AI w znanych i lubianych aplikacjach

s. 45

